

8 MARCA 2000 – ŚRODA POPIELCOWA

„W drogę z nami wyrusz, Panie”

1. „Aby przebyć najdłuższą nawet drogę, koniecznie trzeba postawić pierwszy krok, choć wydaje się on taki mały” – mówi ludowe powiedzenie. O dnia dzisiejszego począwszy czeka nas, czeka cały Kościół, właśnie to: długa droga do przebycia. Drodze tej na imię: przygotowanie do Świąt Paschalnych. I jest ona rzeczywiście długa: czterdzieści dni potrzeba, aby ją od początku do końca przejść. Droga ta otwiera nam bramę do jeszcze dalszych szlaków: poprzez czas siedmiu paschalnych tygodni, aż po horyzont wyznaczony przez Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Wiele duchowego wysiłku potrzeba będzie, by w tej drodze nie ustać, wiele wytrzymałości w marszu i determinacji, aby nieustannie utrzymywać cel wędrówki w pamięci. Tym bardziej warto przypomnieć sobie, że dla powodzenia długiego marszu wielkopostnego tak ważny, najważniejszy nawet – jest

krok pierwszy, krok dzisiejszy, krok Środy Popielcowej. Uczyńmy go z głęboką wiarą i z nadzieją na sens tego trudnego przedsięwzięcia.

2. Duchowe przygotowanie do Paschy zaczyna się Środą Popielcową. W tym dniu w kolekcie Eucharystii brzmi prośba o moc do walki z szatanem: *Boże, daj nam zacząć okres pokuty, aby nasze wyrzeczenia umocniły nas do walki ze złym duchem*. Wielki Post okazuje się, liturgicznie rzecz biorąc, czasem modlitewnej walki duchowej. Nasze pokutne i wielkopostne wyrzeczenia nie są sztuką dla sztuki, ale mają bardzo konkretny cel duchowy. Jest nim uzyskanie od samego Boga szczególnej mocy, specjalnej siły, która służyć ma w walce duchowej. Chrześcijanie, jakkolwiek żyją w radosnej pewności zbawienia, tym niemniej świadomi są też realności sił zła, z którymi przyszło im walczyć. Proszą więc o moc do walki.

Walka duchowa nie jest czymś prostym, czymś przychodzącym łatwo i bez trudu. Zapominamy o tym często, i dlatego właśnie już po trzech dniach od dzisiejszej Popielcowej Środy, a mianowicie w sobotę, kolekta mszalna wróci do tego tematu, ale w sposób zaskakująco odmienny. Okaze się bowiem, że nie wystarczy tylko chcieć, by przestać być podatnym na pokusy i podsuwane przez złego ducha grzechy. Kościół będzie się wtedy wspólnie modlił: *Boże, wejrzyj na naszą słabość w walce z mocami ciemności*. Pierwszym owocem podjęcia na serio walki duchowej jest doświadczenie niemocy człowieka wobec zła, doświadczenie słabości, a więc oczywiście też – doświadczenie konieczności pomocy z zewnątrz. Jedynym, który pomocy tej może udzielić, jest Bóg.

3. Zaproszenie przez Boga do duchowego wysiłku i duchowej walki ma jednak już z góry obiecany zwycięski wynik, jeśli tylko będziemy potrafili zachować wierność naszego zaangażowania i determinacji w modlitwie i w czynie. Radosne ogłoszenie pierwszej części zwycięstwa nastąpi już w mszalnej modlitwie Kościoła w Wielką Środę. Zabrzmie wtedy mszalna kolekta mówiąca: *Boże, Twój Syn przez śmierć na drzewie krzyża uwolnił nas spod władzy szatana, spraw, abyśmy dostąpili łaski zmartwychwstania*. Nastąpi proklamacja chrześcijańskiego zwycięstwa jako nagrody za wierną współpracę z łaską Bożą.

Wprawdzie na razie te dni i te modlitwy są jeszcze od nas odległe, ale jakże dobrze będzie taką nadzieją oświetlić sobie sens naszego dzisiejszego znaku pokutnego popiołu, naszego przypominania sobie ludzkiej znikomości i przemijalności, skoro Bóg sam zechciał tę znikomość ocalić, napęlić swoim Duchem i przybrać na wieczność całą za swe towarzystwo. Tylko wtedy ma sens Środa Popielcowa, wyrzeczenia i umartwienia Wielkiego Postu, przeżycia Paschalnej Wigilii i siedmiu wielkanocnych tygodni

ks. A. Siemieniowski